Rok 35. Poznań, piątek 16 lutego 1917. Nr. 37.

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na poczt. kwart. 1.20 m., z odnoszeniem do domu 3,22 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.50 mk., z odnosz. do domu 1.75 mk., miesięcznie 60 f., z odnosz. 60 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe."

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 20. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów nie nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, układach i t. d. . . . . wszelkie rabaty upadają. . . .

Wojna światowa.

Wszechniemcy i sprawa pokoju.

Że Wszechniemcy przez szereg miesięcy zwalczali namiętnie i gwałtownie politykę kanclerską i zwalczają ją dziś jeszcze do pewnego stopnia, znaną powszechnie jest rzeczą. Że wysuwają niejednokrotnie daleko idące cele wojenne, przez to dostają się w przeciwieństwo do reszty narodu niemieckiego, wywołując jednocześnie polemikę na łamach tej prasy, która tę część narodu reprezentuje, — to także wiadomo powszechnie. Tylokrotnie już powtarzaliśmy głosy wszechniemieckie i odpowiedzi na nie prasy niemieckiej innych zapatrywań i kierunków politycznych.

Obecnie wysuwa się znowu mała próbka. Otóż planowane jest zwołanie do Szwajcarji międzynar. kongresu gwarectw robotniczych. Na kongresie tym omawianą ma być pomiędzy innemi także sprawa pokoju. Przyrzeczenia na obesłanie kongresu dały już niektóre gwarectwa z Niemiec, Francji, Włoch, Belgji, Hiszpanji, Norwegji i Szwajcarji.

Sprawę całą rozpatruje w jednym z najświeższych swych numerów wszechniemiecka „Deutsche Tagesztg.", która zaleca, ażeby rząd niemiecki nie pozwolił na wyjazd członków niemieckich gwarectw na kongres do Szwajcarji. Oto pisze tak:

„Z naszej strony wybranie chwili na konferencją międzynarodową uważamy za nader nieszczęśliwą i nie możemy zrozumieć, by leżeć miało w niemieckim interesie, żeby obecnie przedstawiciele znacznych grup niemieckiego narodu pertraktowali z reprezentantami odpowiednimi nieprzyjacielskiej zagranicy. Uważalibyśmy więc za wskazaną, gdyby rząd niemiecki odmówił udzielenia paszportów zagranicznych na taki cel."

Tyle organ wszechniemiecki. „Berliner Tageblatt" powiada na to, że uwagi te oznaczają obawę przed omawianiem sprawy pokoju i w dalszym ciągu pisze dosłownie:

Ze stanowiska wszechniemieckiego zrozumiałą jest rzeczą, gdy usiłuje się stłumić natychmiast w zarodku każdą możliwość omawiania sprawy pokoju. Ale rząd niemiecki, który w lojalny sposób przystąpił do przeciwników z urzędową propozycją pokojową, bodaj się podda temu nakazowi wszechniemieckiemu, skoro nieurzędowe koła mocarstw wojujących zgodziły się na to, ażeby omawiać sprawę pokoju w neutralnem państwie".

Komunikat wielkiej głównej kwatery niemieckiej.

Z dnia 14-go lutego.

Zachodni plac boju.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta: Na północnym brzegu rzeki Ancre nieprzyjaciel kontynuował ataki po bardzo gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem i z nakładem znacznych sił piechoty.

Przed południem atakował dwa razy na południe od Serre. Obydwa ataki odparto w walce z bliska. Oddziały, które dotarły przed front, wyparto białą bronią.

Na spostrzeżone przygotowania dalszych wzmocnień na północ i po południu także na południe od rzeki Ancre nasza artylerja skierowała skuteczny ogień niweczący.

Aż do rzeki Somme także w innych odcinkach i w ciągu nocy była silna walka artyleryjska.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego: Ataki naszych oddziałów rekonesansowych w łuku St. Mihiel i na zachodnich stokach Wogezów były pomyślne.

Wschodni plac boju.

Front marszałka polnego generała księcia Leopolda bawarskiego: Nie wydarzyło się nic osobliwego.

Front armji generał-pułkownika arcyksięcia Józefa: W odcinku Mesticzanesci nasze wojska wczoraj osiągnęły nowe sukcesy.

Kilka pozycji rosyjskich zdobyto szturmem i utrzymano je w rękach wobec gwałtownych kontrataków. Liczba jeńców podwyższyła się na 23 oficerów i przeszło 1200 szeregowców, zdobyczna 3 działa, 12 karabinów maszynowych i 6 miotaczy min.

Grupa armji marszałka polnego Mackensena: Wzdłuż Seretu i Dunaju ogień artyleryjski i potyczki posterunków.

Front macedoński:

W łuku Cerny bezskuteczne były ataki Włochów w celu odzyskania wzgórz na wschodzie od Paralova pomimo ożywionego ognia artyleryjskiego.

Z dnia 13-go lutego, wieczorem.

Przed południem załamał się angielski atak częściowy na południe od Serre. Po zatem poważniejszych walk nie było ani na wschodzie ani na zachodzie.

W łuku Cerny odparto kontrataki, skierowane przeciwko zajętym przez nas pozycjom górskim.



Rumuni powracający do swych siedzib.

Nieograniczona walka łodziami podwodnemi.

Berlin. Urzędowo donoszą: Z zagranicy nadchodzą ponownie wiadomości, wedle których panuje tamże przekonanie, iż ze względu na Amerykę lub z jakichkolwiek innych powodów osłabiono lub ma się osłabić blokadę przeciwko Anglji, wykonywaną przy pomocy nurkowców i min. Ze względu na państwa neutralne oświadcza się jeszcze raz jak najwyraźniej, że nieograniczona walka przeciwko wszelkiej żegludze na określonych obszarach blokady jest już obecnie w pełnym biegu i pod żadnym warunkiem nie będzie ograniczoną.

Ofiarowane pośrednictwo.

Berlin. W prasie neutralnej rozpowszechnia się telegram Reutera, podług którego miały Niemcy prosić Szwajcarję, aby zakomunikowała Stanom Zjednoczonym, iż Niemcy gotowe są tak samo jak przed tem do układów ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie ogłoszenia blokady, mającej związek z wojną łodzi podwodnych, o ile blokada handlowa przeciw Anglji nie zostanie naruszoną. Wówczas rząd Stanów Zjednoczonych polecił szwajcarskiemu posłowi Ritterowi zakomunikować, że nie chce rozpoczynać układów, zanim Niemcy nie zobowiążą się do dotrzymania przyrzeczeń danych w nocie dotyczącej sprawy „Sussex" i nie cofną swego obwieszczenia, zapowiadającego obostrzenia środków wojny podwodnej.

Komunikat ten opiera się na faktach następujących:

Rządowi niemieckiemu zakomunikowano przez Szwajcarję telegram posła szwajcarskiego w Waszyngtonie, w którym poseł oświadczył gotowość, jeżeli na to zgodzą się Niemcy, pośrednicze nia w układach z rządem amerykańskim w sprawie blokady, gdyż przez to możnaby przeszkodzić niebezpieczeństwu wojny pomiędzy Niemcami a Ameryką.

Wówczas uproszono rząd szwajcarski, aby swego posła w Waszyngtonie uwiadomił, iż Niemcy teraz jak i przed tem gotowe są do układów z Ameryką, o ile blokada handlowa przeciw naszym wrogom, a więc nietylko przeciw Anglji, nie zostanie naruszona. Jak się rozumie samo przez się, mogłyby Niemcy układy takie rozpocząć tylko pod tym warunkiem, iż najpierw musiałyby być przywrócone stosunki dyplomatyczne pomiędzy Ameryką a Niemcami. Jako przedmiot układów wchodziłyby w rachubę tylko pewne ustępstwa w dziedzinie amerykańskiego ruchu osobowego. Nie mogła być wiec rozluźnioną pod żadnym względem blokada przez nas ogłoszona za pomocą niekrępowanego używania łodzi podwodnych przeciw dowozowi zamorskiemu nawet wtedy, gdyby przywrócone zostały stosunki dyplomatyczne z Ameryką.

W odpowiedzi danej posłowi szwajcarskiemu w Waszyngtonie ujawniało się to całkiem wyraźnie.

Jak już ponownie, także ze strony urzędowej oświadczono, Niemcy w energicznem używaniu naszych łodzi podwodnych przeciw całemu dowozowi zamorskiemu naszych wrogów, cofnąć się nie mogą.

Cesarz Wilhelm w Berlinie.

Berlin. Cesarz Wilhelm powrócił w środę rano do Berlina.

Cesarz austrjacki mianowany marszałkiem armji pruskiej.

Berlin. Cesarz austrjacki i król węgierski przyjął ofiarowaną mu przez cesarza niemieckiego godność pruskiego generał marszałka polnego.

Ostrzeliwanie francuskiego wybrzeża morza Śródziemnego.

Paryż. Podług wiadomości ministerstwa marynarki łódź podwodna niemiecka ostrzeliwała francuskie wybrzeże w pobliżu ujścia rzeki Adour (w pobliżu Marsylji). Trafiona przez działa wybrzeża, oddaliła się szybko.

Zatopione okręty.

Amsterdam. Od d. 1—7 lutego zatopiono 125 okrętów. Angielskie przedsiębiorstwa okrętowe z powodu znacznych strat są wielce zaniepokojone.

Bryan za pokojem.

Nowy Jork. „New York Herald" donosi, że Bryan czyni wszelkie starania u władz, aby zapobiedz zerwaniu ostatecznemu stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Niemcami.

Tymczasowa Rada Stanu.

Warszawa. Tymczasowa Rada Stanu przyjęła opracowane przez komisję wojskową projekty organizacji wydziału wojskowego i werbowania ochotników ze zmianami drobniejszemi i przekazała je komisarzom władz okupacyjnych, dalej przyjęła wniosek, aby zniesiono przepustki dla ruchu osobowego wewnątrz obszarów okupacyjnych oraz przekazano go sekcji dla spraw wewnętrznych do opracowania i do porozumienia się z władzami.

„Kurjer Polski" w artykule wstępnym przytacza przykład, że także na prowincji idea państwowości wypiera rusofilski pacyficyzm. W Lublinie, Puławach, Zamościu i Krasnymstawie dano odprawę na politycznych zebraniach pacyfistom. W Kielcach, Chełmie, Łodzi, Opatowie, Olkuszu, Miechowie i Lipnie urządzono demonstracje częściowo przez rady miejskie, częściowo przez cechy i włościan na rzecz Rady Stanu.

Komunikat francuski.

Paryż. Francuskie sprawozdanie z 13 lutego: Pomiędzy Oise i Aisne skierowaliśmy ogień niweczący na urządzenia niemieckie w okolicy Quennevères. Na północ wschód od Reims jeden z naszych oddziałów wtargnął w rowy nieprzyjacielskie i wziął 15 jeńców, między nimi 2 oficerów.

Lord Curzon wynalazł dwa środki przeciwko łodziom podwodnym.

W pismach zagranicznych omawiana jest bardzo żywo sprawa obrony przeciwko łodziom podwodnym niemieckim, przyczem spotykać się można tam z najróżnorodniejszymi projektami. Jedną z propozycji, zasługujących na uwagę, przedłożył w izbie lordów członek gabinetu wojennego, lord Curzon, który oświadczył między innemi co następuje: „Do zwalczenia groźby nowoczesnych korsarzy morskich mamy dwa środki: zwiększenie budowy kontrtorpedowców, które powinny towarzyszyć każdemu transportowi naszemu w drodze morskiej, oraz uzbrojenie wszystkich naszych okrętów handlowych. Uczyniwszy to, będziemy starali się o powiększenie liczby kontrtorpedowców i uzbroimy wszystkie okręty nasze.

Gdyby dane mi było zakomunikowanie zgromadzonym tutaj lordom, jakie rezultaty osiągnięto już w ostatnich czasach wskutek zastosowania tej nowej metody, popadliby wszyscy w zdumienie. Ale nie koniec na tem; wynalazki ostatniej doby, odnoszące się do walki z nieprzyjacielskiemi łodziami podwodnemi, zostaną uzupełnione i udoskonalone. Obecnie podjęliśmy się już wielce doniosłego zadania ochrony statków neutralnych i w najbliższym czasie zakreślimy drogę, którą statki neutralne będą mogły krążyć bez żadnego niebezpieczeństwa. Aby wyrównać straty, jakie ponieśliśmy, przystąpiliśmy też do pospiesznej budowy okrętów bardzo prostej konstrukcji i odpowiadających głównemu zadaniu transportowania. Podobnie, jak udało nam się zażegnać niebezpieczeństwo ze strony zeppelinów, tak samo przezwyciężymy niebezpieczeństwo, zagrażające nam ze strony łodzi podwodnych".

Czas najbliższy wykaże, o ile wywody lorda Curzona były prawdziwe.

Flota Ameryki.

Marynarka Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki składa się wedle najnowszych zestawień z 37 okrętów linjowych. Najstarsze z nich zbudowane zostały w r. 1893 i mają 11 880 tonn pojemności: są 106 mtr. długie, 21 mtr. szerokie. Na pokładzie mają 4 działa 33 ctm., 8 dział 20.3 ctm., 12 dział 7.6 ctm. Załoga ich składa się z 678 chłopa, szybkość 16 węzłów na godzinę, zapas paliwa wynosi 1500 tonn.

Dalej posiadają Stany Zjednoczone 15 pancerników. Najstarsze z nich pochodzą z r. 1891 i mają 9040 tonn pojemności. Działa na nich znajdujące się są 20 ctm. Najnowsze spuszczone zostały na wodę w r. 1903 i mają 16 240 tonn pojemności; ich szybkość wynosi 22,5 węzłów na godzinę. Na pokładzie mają 4 działa 25 ctm. 16 15 ctm., 22 7,6 ctm.; załoga liczy 947 chłopa.

Pancerników najnowszej konstrukcji nie posiada marynarka Stanów Zjednoczonych żadnych. Do służby wywiadowczej używane bywają małe krążowniki i torpedowce.

Ogólna liczba opancerzonych krążowników wynosi 17. Do tego dochodzą okręty nadbrzeżne, kanonierki, torpedowce, łodzie podwodne i okręty specjalne.

Jako krążowniki pomocnicze służy 6 wielkich parowców.

Z powodu lichych warunków awansu daje się w marynarce Stanów Zjednoczonych odczuwać wielki brak oficerów. Lecz nie lepiej wygląda co do marynarzy. W końcu czerwca liczyła marynarka Stanów 40,068 chłopa, z których 5000 urodziło się w obcych krajach.

Ze statystyki Stanów Zjednoczonych.

Wobec powszechnego zwrócenia uwagi w chwili bieżącej na Amerykę, podajemy poniżej kilka danych liczbowych, charakteryzujących Stany Zjednoczone ze strony statystycznej.

Przestrzeń Stanów wynosi 9,386 093 klm. kw., a z kolonjami 9,693 590. Mieszka na niej, według danych z r. 1914, 99,109 675 ludzi (z kolonjami o dziesięć miljonów więcej) Ludność ta dzieli się na białych i kolorowych. Pierwszych było w r. 1910 (bez kolonji) 81,732,000, drugich z górą dziesięć miljonów.

Białych statystyka dzieli na: Amerykanów i urodzonych zagranicą. Liczebność pierwszych wynosiła przed siedmiu laty 68,387,000, drugich 13,345,000. Jak widzimy, procent ludności „obcej" jest wcale znaczny.

Jakże wygląda jej skład narodowościowy?

Na pierwszem miejscu stoi liczba Niemców, wynosząca 2 501,000; następnie idą wychodźcy z państwa rosyjskiego i Finlandji, oczywiście głównie Polacy, w liczbie 1.732,000; dalej wychodźcy z Austro-Węgier 1,671,000, Irlandczycy 1 352 000, Włosi 1 343 000, Anglicy 1 220 000, Szwedzi i Norwegowie 1,069,000, Kanadyjczycy 1,196,000 i t. d.

Jeszcze silniejsze światło rzucają na skład narodowościowy ludności Stanów dane, dotyczące imigracji w latach 1821 do 1913. Okazuje się z nich, że z Anglji i Irlandji przybyło tam 8,119 848 ludzi, z Niemiec 5 483,726 z Austro-Węgier 3,769 565, z Włoch 3 695 687, z Rosji 3 128 057; ze Szwecji i Norwegji 1,772 895, z Ameryki angielskiej 1 415,351 i, z innych państw świata razem niespełna cztery miljony. Niewątpliwie jednak znaczna część tej ludności napływowej ulega zupełnemu zamerykanizowaniu.

* * *

Handel Stanów Zjednoczonych jest olbrzymi. Głównemi artykułami wywozu są: bawełna, której wywieziono w roku 1913/14 za półtrzecia miljarda marek (dane cytujemy według ostatniego wydania „Geographisch statistische Tabellen Juraschecka"), wyroby żelazne, stalowe i t. p. wartości z górą miljarda marek, zboże za 700 miljonów, mięso za 614 miljonów, oleje mineralne 639 miljonów, miedź i t. p. 639 miljonów, drzewo itp. 433 milj., węgiel 251 milj., chemikalja 113 milj., wagony, rowery i t. p. 217 milj., cukier 209 milj., skóry 62 miljony, materjały okrętowe 83 miljony. Wogóle wywóz roczny Stanów przed samą wojną wart był olbrzymią sumę około 10 miljardów marek.

Stany Zjednoczone są największym na świecie, po Wielkiej Brytanji, producentem złota i srebra. W r. 1911 wyprodukowano tam złota przeszło 145 kilogramów, co przedstawia prawie 25 procent ogólnej wytwórczości światowej, srebra zaś blizko 2 miljony kilogramów, czyli około 30 procent ogólnej wytwórczości.

Ofiarny pieniądz.

Serdeczne słowo uznania dla rodaków pod zaborem pruskim wyrzekł znany i sympatyczny organ krakowski „Głos Narodu" w artykule: „Pieniądz, który mówi". Podnosi on, że Królestwo nie czeka ze założonemi rękami, że na całym jego obszarze miłość bratnia przygarnia każdego nędzarza, że na hasło: „Ratujmy dzieci!" to zrujnowane, wyniszczone Królestwo zdobyło się na wielki wysiłek — złożyło pół miljona rubli. A z tego trzydzieści procent od polskiego chłopa, sto tysięcy od Łodzi i okolicy. Z podniesionem zatem czołem może Królestwo przyjmować grosz bratni, gdy tak się ratuje.

Ten pieniądz ofiarny, to łączność braterska — to najwymowniejszy wyraz naszego instynktu samozachowawczego, naszej potężnej chęci pełnego życia państwowego, to głos narodu, stwierdzający nasze prawo do takiego bytu. Zmieniają się konstelacje polityczne — pisze organ krakowski, miejscowe stosunki mając na oku — pryskają rachuby, których naiwność drogo przychodzi nieraz odpłacić. W oczach (Krakowa) dokonuje się likwidacja złud, lecz nauka nie będzie zbyt drogo opłaconą, jeśli otrzeźwi nawet i tych nielicznych, którzy dotychczas jeszcze nie przekonali się, jak twórczą i jak bogatą w treść jest myśl przetrwania. Obniżano ją niestety przez usta niedołężnych maklerów targu politycznego, obrzucono niemal świętokradzko przezwiskiem „bierności", lecz instynkt i zdrowy rozsądek narodu oparł się temu rozumnie i zwycięsko.

Jak przedstawia się owa nad Wartą kamienowana „bierność" pod zaborem pruskim? Otóż co mówi na to „Głos Narodu": Dwa i pół miljona marek złożyła dzielnica pruska na polskie ofiary wojny w ciągu półtora roku. Nie wchodzi w to kwota półtora miljona, którą dały składki na ten sam cel, żebrane po kościołach Rzeszy niemieckiej w t. zw. „dniu polskim", ustanowionym przez Ojca Św. — składki, w których dźwięczał donośnie i grosz polski, padając na tacę nie tylko w prastarych świątyniach Poznańskiego i Prus, ale na zachodzie Rzeszy we Westfalji i Nadrenji, gdzie robotnik i polski górnik tak głęboko myśli o ojczyźnie. Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, złożony z najzacniejszych przedstawicieli Wielkopolski, z X Arcypasterzem Dalborem na czele, zajął się rozdziałem tej sumy, która za jego inicjatywą się zebrała.

„Podawaliśmy niejednokrotnie sprawozdania o tem działaniu. Związało się ono w organizację rad opiekuńczych w Królestwie, które zastąpiły zniesiony przez władze okupacyjne niemieckie dawny komitet obywatelski. Do dnia 30 czerwca roku zeszłego co miesiąc płynęła z Wielkopolski za dawny kordon suma 350 tysięcy marek. Od dnia 1 lipca można było zniżyć ją na 200 000 marek miesięcznie, gdyż latem dola ludu wiejskiego w Królestwie nieco się poprawiła. Kwotami gospodarzyło Królestwo z właściwem sobie napięciem instynktu samozachowawczego, dodając do nich ze swej ofiarności sumy również potężne, które płynęły i płyną, chociaż wojna od lat dwóch z górą rujnuje kraj i wyciska zeń ostatnie krople krwawego potu. Samych dzieci żywi się, odziewa i wychowuje przeszło siedmdziesiąt tysięcy. A nikt nie policzy, ilu wogóle Polaków uratowano od śmierci głodowej, ilu zachowano dla lepszej dla Bóg przyszłości.

Lecz ogrom nędzy rośnie z każdym dniem. Miljon za miljonem pochłania jej niesyta paszcza. Komitet poznański znalazł się u kresu swych funduszów w październiku i ogłaszał ponowny apel do społeczeństwa. Popierają go nie tylko znane i dobrze w Polsce zapisane nazwiska, lecz i czyn spieszny, bo pierwsza, równocześnie podana lista składek zamyka się sumą 66 000 mk. Wielkopolska pamięta o słowach księcia prezydenta Warszawy, rzuconych w chwili, gdy trzeba było wielkim porywem ofiarności stłumić najbezpośredniej grożącą nędzę. Książę Zdzisław Lubomirski wołał wtedy: W tragicznej a przełomowej chwili dziejowej, jeżeli nie mamy do podzisłu dochodu, musimy oddać część majątku. Dla kraju naszego jeden jest niezawodny ratunek: ocalić lud polski od głodowej śmierci. A w ofiarności naszej niema chwili do stracenia — w pracy chwili odpoczynku!"

537

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Nie — odrzekł Wapagu z owem boherstwem, właściwem Czerwonoskórym — nie czuję żadnego bólu, cierpię tylko na myśl o tem, że Wielki Duch nie przyjmie mnie do siebie. Zdrajców on nie lubi, a cienie moich braci odwrócą się z pogardą odemnie.

— Nie Wapagu, tyś nie był zdrajcą i nikt tobą pogardzać nie ma prawa.

Teraz zbliżył się proboszcz do umierającego, ujął jego rękę i rzekł:

— Wapagu, w chwili tak ważnej dla ciebie, pytam się — chcesz przyjąć prawdziwą wiarę, w której zbawionym jedynie być możesz? Bo to właśnie, co wypełniłeś — wdzięczność i miłość bliźniego są treścią chrześcijaństwa. Przyjmując chrzest święty, dostąpisz najwyższej łaski oglądania Boga i królowaniaz nim na wieki w niebie.

— I tam nie będzie mną nikt gardzić? Wasz Bóg przebaczy mi?

— Nie tylko, że przebaczy, ale nad to otworzy swoje ramiona i powie: Witaj Wapagu. Ocaliłeś życie bliźnim, wypełniłeś najwznioślejsze przykazanie miłości i dla tego przyjmuję cię do nieba.

Wapagu patrzał na kapłana gasnącemi oczami i uśmiechnął się uszczęśliwiony.

— Jeżeli wasz Bóg jest taki dobry — szepnął — to ja chciałbym go oglądać.

Proboszcz skinął na Bilewskiego, który pobiegł do źródła i w kapeluszu trochę wody przyniósł. Uroczysty akt chrztu świętego odbył się prędko w głębokiem milczeniu, a zaledwie ostatnie słowa modlitwy zostały wymienione — zamknął oczy na wieki.

Wapagu — chrześcijanin nie żył.

Zaraz potem pochowano go pod rozłożystą plataną i ksiądz poświęcił mogiłę jego, w końcu zaś postanowili wszyscy opuścić to miejsce i wrócić o ile możności do Nowego Londynu.

Henryk szedł obok Teresy.

— Nareszcie — szepnął ściskając jej rękę. — Nareszcie znalazłem cię. Ciężkie doświadczenia minęły — teraz nie rozłączymy się ani na chwilę.

— Nigdy. Wyrzeknę się sceny i będę żyła z tobą tutaj, chociażby w najdzikszej pustyni. Do Wiednia muszę jednak wrócić jeszcze raz na dwa tygodnie najwyżej. Muszę załatwić moje sprawy pieniężne, bo przecież nie zostawię obcym zarobionych pieniędzy.

— Więc znowu mamy się rozstać — przerwał Henryk smutnie. — Myślę, że to zbyteczne. Na co nam pieniądze, majątki. Czy miłość i praca nie mogą nam wystarczyć?

— Co znaczy kilka tygodni w porównaniu do całej długiej szczęśliwej przyszłości. Odjadę z swobodnem sercem, bo wiem, że cię tu zastanę. Odwieź mnie do Nowego Jorku i czekaj tam na mnie. Za dwa miesiące będę przy tobie — na zawsze. Przywiozę, cały mój majątek.

— Ja mam pieniędzy dosyć. Znalazłem kopalnię srebra, która mi miljony przyniesie. Aby się zaś z tobą już ani na chwilę nie zostawać, będą ci towarzyszył.

— Do Nowego Jorku?

— Nie, do Wiednia.

— Co, ty chcesz jechać ze mną do Wiednia? Boże wielki.

— Tak najdroższa. Nie opuszczę cię już ani na jeden dzień.

— Ale gdyby cię tam kto poznał?

— Nie obawiaj się niczego. Przebiorę się tak, że mnie nikt nie pozna, a ci, którymi się tam otoczę, są szlachetnymi ludźmi. Oni mnie nie zdradzą.

— O Boże, jak ja się tego boję I nie wiem wcale czemu, ale mogłabym dziś ciągle jeszcze płakać. Nie jestem wcale tak przejętą radością, jak właściwie powinnam być, z powodu naszego ocalenia — ach, ja nie wiem, co to znaczy.

— To zbytek szczęścia tak cię wzrusza, najdroższa.

Tak rozmawiając, doszli wszyscy do małej polanki w lesie i zatrzymali się tu, aby na chwilę wypocząć. Henryk opowiedział swoim przyjaciołom o zamiarze wyjechania na kilka tygodni do Wiednia; a plan ten wielkie we wszystkich wzbudził zadowolenie.

— Pojedziesz pan naturalnie moim jachtem — zawołał Dernburg — a dopóki jesteś moim gościem, nie potrzebujesz niczego się obawiać.

— Książę Adam i hrabia Bilewski pojadą także z nami? — spytała Teresa.

— Nie — odrzekł książę smutnie. — My zostaniemy tu na zawsze. Gdzie mamy szukać domu w ojczyźnie? Nigdzie nie czulibyśmy się bezpiecznymi — cały mój majątek zabrany — nie miałbym dachu nad głową.

Książę — odezwał się nagle Dernburg wzburzony — wyrządziłem ci niegdyś wielką krzywdę i pragnąłbym ją dziś wynagrodzić. Wierzę teraz, że zazdrość moja wcale uzasadniona nie była — i żałuję z całego serca, że wypędziłem moją nieszczęśliwą żonę. Będę jej odtąd szukał i nie spocznę pierwej, zanim jej nie znajdę. Serce moje mówi mi, że osięgnę mój cel. Ale proszę cię książę — zapomnij doznanej urazy, bądź mi bratem. Mój dom stanie się twoim domem, mój cały majątek twoim majątkiem Ja mam miljony — bierz je.

— Ależ hrabia...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Głośno rozbrzmiał w Polsce ten apel. Stanęła do niego i Galicja, chociaż tak ciężko nawiedzona nieszczęściem wojny. Wdowi nasz zaiste, „grosz na Warszawę", poszedł do skarbonki zięczyć się z ofiarą Królestwa i Wielkopolski, aby raz jeszcze spełniła się ta jedność niedoli, którą od półtora wieku przeszło siłą ducha i niezłomnością na dziel utrzymujemy i żywimy. Niezapomnianą będzie ta chwila, gdy nad chaosem rozważań politycznych i pseudopolitycznych uniosło się po raz pierwszy zgodne, jednomyślne wołanie całego narodu: ratujmy się! ratujmy lud dla przyszłości ojczyzny, bo tyle Polski, ilu Polaków.

„Dziś Wielkopolska sięga na nowo do swych kas, które napełniła mądra oszczędność wśród bezkrwawej lecz okrutnej walki o byt. Najmniej stosunkowo dotknięta przez klęskę, wzywa, aby „oddać majątku część" na tych rodaków, którzy wszystko stracili. Pomaga Polsce nie tylko groszem, ale i przykładem siły duchowej, spokojem wśród zmiennych okoliczności, który mówi: przyszłość jest nasza, bo przetrwamy".

Odezwa.

Rodaczki i Rodacy!

Jutrzenka wolności zaświeciła nad naszą ukochaną Polską. Lepsza przyszłość napełnia nadzieją wszystkie serca polskie. Teraz czas okazać czynem, że jesteśmy narodem godnym wolności, skorym do każdej ofiary na ołtarzu ojczyzny, że w sercach naszych święta iskra miłości bliźniego i przywiązania do kraju rodzinnego nie wygasła mimo szeregu lat tułaczki na obczyźnie. Polska woła o pomoc. Rodacy nasi giną wśród strasznych mrozów od głodu. Cała Polska zrozumiała grozę położenia i pospieszyła z pomocą wedle sił. Także obczyzna zerwała się do czynu, składając ofiary dla tych najnieszczęśliwszych, cierpiących nie z własnej winy. Lecz niestety zapał ustaje a ofiary są kroplą w morzu nieszczęścia naszych bezdomnych rodaków. Czyż u progu wolności ma zginąć z głodu naród wielki i szlachetny, naród polski, obrońca chrześcijaństwa, naród Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły, Batorego, Sobieskiego, Kościuszki, naród Kochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego i Sienkiewicza? Przenigdy! Niech zagra w naszych sercach pobudka

„Jeszcze nie zginęła,
póki my żyjemy".

Do pracy! Zakasać rękawy! Niech każdy wypełni swój obowiązek. Niech kolonja berlińska udowodni Polsce, że synowie jej ziemi, choć odcięci od pnia rodzinnego twardo stoją przy sztandarze narodowym.

Komitet berliński dla bezdomnych wspólnie z wszystkiemi berlińskiemi towarzystwami polskiemi urządza w niedzielę, 4 marca 1917 r. wielki dzień dla bezdomnych połączony z bazarem, przedstawieniem, amatorskiem, koncertem, loterją i t. d. we wszystkich salach „Nowej Filharmonji", Köpenickerstr. 96/7. Początek bazaru o godz. 2 po południu.

Upraszamy nie tylko o ofiary pieniężne, lecz także o wszelkiego rodzaju dary, jak klejnoty, dzieła sztuki, książki, robótki, napoje, papierosy itd. Każdy ma w swym domu przedmiot, który dla niego nie przedstawia wielkiej wartości a sprzedany na bazarze przyczyni się do ulżenia losu nieszczęśliwych braci.

Dary uprasza się nadsyłać do pani Karolowej Rose, Friedenau, Friedrich Wilhelmplatz. 5 pani Goździewiczowej Grüner Weg 27, do pana adwokata Koszutskiego, Holzmarktstr. 11, pana Sokołowskiego, Kochstr. 19 i pana Waleńczaka, Palisadenstr. 52. Dary pieniężne do skarbnika p. Sokołowskiego, Kochstr. 19.

Karolowa Rose
honorowa przewodnicząca bazaru.

Za Komitet dla bezdomnych:
Feliks Koszutski — prezes. Stefan Waleńczak — sekretarz.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 15 lutego 1917.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

Na głodnych braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem. Poznań, Teatralna ul. 2.

* **Teatr polski w ogrodzie Potockiego.** W czwartek po raz dwudziesty komedjoopera Kamińskiego „Krakowiacy i Górale".

W piątek ukaże się po raz pierwszy świetna komedja „Gęsi i gąski", genialnego komedjopisarza Michała Bałuckiego. Reżyseruje p. Ryll.

W sobotę po raz drugi „Gęsi i gąski".

W niedzielę po południu o godz. 3 minut 15 po raz 21 „Krakowiacy i Górale", komedjoopera Kamińskiego.

Wieczorem po raz trzeci „Gęsi i gąski".

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3 od godz. 8—12 i od 3—5.

* **Poznań.** W sprawie pożaru palni «Neptun» za bramą Warszawską, o którym donosiliśmy już krótko wczoraj, dowiadujemy się, że strata spowodowana pożarem wynosi około 200 tysięcy marek. Spaliły się wielkie ilości bielizny, mydła, proszku do prania itd. Przyczyna pożaru dotychczas nie stwierdzona.

— Kradzieże. Przedostatniej nocy włamali się złodzieje do składu fater Stempla przy ulicy Nowej nr. 4 i skradli za około 5000 marek towarów. — Tej samej nocy odwiedzili złodzieje naprzeciwko będący dom towarowy Hochstettera, gdzie również skradli wiele towarów.

— Znaczki na pieczywo, mięso, masło, cukier itd. za czas od 19 lutego aż do 18 marca wydawane będą w piątek dnia 16 i w sobotę 17 lutego w zwykłych lokalach i o zwykłym czasie. Zwracamy uwagę na obwieszczenia na słupach.

— Magistrat donosi, że handlarze perkami zobowiązani są do 20 lutego sprzedawać ziemniaki po dotychczasowej cenie, tj. po 5 i pół feniga za funt.

— Herbatka. Stow. personału żeńsk. w handlu i przemyśle urządza w niedzielę 18 bm. herbatkę na sali hotelu Francuskiego wejście z ul. Podgórnej. Początek o godz. 5. Szanownych członków z rodziną uprzejmie prosi Zarząd.

* **Wcześniejsze zamykanie biur.** — Związek urzędników biurowych w Berlinie wysłał do rządu petycję o wcześniejsze zamykanie biur. Rada związkowa ma rozporządzić, aby wszystkie biura, a mianowicie adwokatów i notarjuszy zamykano godzinę rychlej, jak składy kupieckie, a więc o godzinie 6 wieczorem. Czas pracy nie ma jednak mimo to trwać dłużej niż 8 godzin. Związek zwraca uwagę na obecne trudne położenie, wskutek którego urzędnicy biurowi a przedewszystkiem nie żonaci i bardzo liczny zastęp kobiet nie mają już czasu i sposobności do załatwienia niezbędnych zakupów. Wcześniejsze zamykanie biur ma również na celu zaoszczędzenia światła i opału.

* **Znaczki na chleb.** Dzisiaj 15 lutego upłynęły dwa lata odkąd zaprowadzono w większej części gmin w Prusiech znaczki na pieczywo i mąkę.

* **Subhasta.** Dnia 2 kwietnia o godz. 9 przed południem na sądzie w Trzemeszne sprzedana będzie posiadłość Fryderyka Christolfa w Kwieciszewie.

Ceny maksymalne na owies. Ze strony urzędowej donoszą: «Przez opóźnienie się żniwa i upraw jesiennych oraz skutkiem braku węgli, omłot zboża opóźnił się a dostawy zboża na chleb, jęczmienia i strączkowych nie pokryły żądań sfer zarządzających żywnością. Zapotrzebowanie owsa dla armji jest na pewien czas pokryte, tak że odstawa jego nie jest tak naglącą. Ze względu na to odbiór owsa dla armji w miesiącu lutym zostaje ograniczonym o tyle, że o ile nie był gotów do odstawy na 31 stycznia 1917 r., odebranym zostanie od tych tylko gospodarzy, którzy nie mają już do dostawienia żyta, pszenicy, jęczmienia i strączkowych. Gospodarze muszą się więc obecnie z odstawą tych płodów pospieszać. Ponieważ wielu, mianowicie małych gospodarzy, z wyżej wymienionych powodów nie mogło owsa dostawić, ustanowiono maksymalną cenę na owies od 1 lutego do 30 kwietnia 1917 r. na 13,50 marek za centnar. Ponieważ całe zapotrzebowanie owsa dla owsa dla wojska w przybliżeniu nawet nie jest jeszcze pokrytem, ograniczenia skarmiania owsa muszą być ściśle przestrzegane, aby później reszta zapotrzebowania dostawioną być mogła».

* **Batocki przeciwko listom odbiorców.** Prezydent wojennego urzędu żywnościowego wystosował do związków komunalnych okólnik w sprawie jak najlepszego podziału żywności przez gminy. Do okólnika dołączono wzory kart żywnościowych. Okólnik ten ma doniosłe znaczenie wskutek tego, że jak najsłanowczej zwalcza listy odbiorców. Pan Batocki pragnie zupełnie swobodnego zakupywania żywności, to jest, żeby każdy mógł ją zakupywać tam, gdzie zechce.

* **Lichwiarze nie będą ułaskawieni.** Gazety berlińskie donoszą, że do władz sprawiedliwości we wszystkich państwach związkowych nadchodzi mnóstwo próśb o ułaskawienie osób skazanych na więzienie za lichwę wojenną. Petentom chodzi o zamienienie kary więzienia na pieniężną. We wszystkich bez wyjątku wypadkach odpowiedź jest odmowna.

* **Węgle za znaczkami.** Kościan. Magistrat tutejszy ogłasza w orędowniku powiatowym kościańskim, że sprzedaż węgli odbywać się będzie odtąd tylko za znaczkami. Na jeden znaczek wydaje się jeden centnar węgli, lecz tylko o ile starczą zapasy u węglarzy. Ile znaczków przysługuje poszczególnym gospodarstwom domowym i na jaki przeciąg czasu starczyć ma jeden centnar, o tem obwieszczenie magistrackie nie wspomina.

* **Zakaz opalania.** W całej Hessji zakazano ogrzewać sale koncertowe, teatra, lokale zebrań i wszelkie lokale widowisk.

* **Wilki w Luksemburgu.** W obwodzie Luksemburga pojawiają się pojedyńczo wilki, czego ludzie tu dawniej nie znali. Listonoszom pozwolono nosić służbowe rewolwery. Wilki dostały się tu przez zamarznięte rzeki.

* **Zagadkowe otrucie marchwią.** — Berlin. W domu przy Friedenstr. zachorowały trzy osoby, z których jedna zmarła. Wdowa Schönfeld ugotowała marchwi dla siebie, córki i kuzynki. Po spożyciu wszystkie zachorowały pod oznakami otrucia. Sch. zmarła, lecz przyczyny śmierci jej i choroby drugich osób dotychczas nie stwierdzono. Nie jest wykluczone, że inne dodatki do marchwi były powodem otrucia.

* **Zamiast smarowidła na osie — masło.** Według doniesienia pism śląskich płacą z Moraw do «Narodnich Listów», że tam wskutek braku nafty używają masła do oświetlania. Dalej używa się tam masła do smarowania osi u wozów, gdyż smarowidło na osie kosztuje tam 18 do 22 korny kilo i tylko bardzo trudno można go dostać. W Alpach biorą nawet masło do smarowania obuwia.

* **Świnia w wannie.** Tragikomiczna przygoda wydarzyła się na przedmieściu Berlina. Pewien obywatel kupił świnię ważącą 130 funtów a sprowadziwszy do domu, umieścił w wannie. Następnie zabrał się do rzeźni, ale brak doświadczenia i niezręczność popsuły całą sprawę. W chwili bowiem, gdy zadał pierwszy cios swej ofierze, ta zakwiczała tak przeraźliwie, że niefortunny rzeźnik cisnął nóż i uciekł z mieszkania, nie zamykając nawet drzwi za sobą. W ślad za nim ruszyła świnia, lecz na schodach wpadła w ręce policji. Amator wieprzowiny będzie odpowiadał przed sądem.

* **Kradzież 3 ctr. sadła gęsiego.** — Wielki zawód spotkał mieszkańcy Neukölln, które nie otrzymały przy ostatnim podziale tłuszczu, a natomiast miały otrzymać sadło gęsie po 12,50 marek za funt już wcześnie rano ustawiły się szeregi kobiet, czekając cierpliwie otwarcia hali, w której miała się odbyć sprzedaż sadła. Lecz radość popsuli złodzieje, którzy w nocy wynieśli cały zapas wynoszący 3 centnary. Kobiety musiały odejść z próżnemi rękami.

* **Młodociany samobójca.** Śmigiel. W niedzielę w południe odebrał sobie życie 15 letni syn młynarza Eisnera w Śmiglu. W czasie kiedy ojciec udał się z wiatraku do domu na obiad, młody Eisner poszedł na wiatrak i tam się powiesił. Matki w tym czasie nie było w domu, bo bawiła w odwiedzinach we Wrocławiu. Przyczyną targnięcia się na życie miała być ta okoliczność, że ojciec zmuszał syna do nauki młynarstwa, gdy tymczasem młody Eisner chciał się uczyć koniecznie ślusarstwa.

* **Zasądzony za lichwę.** Przed izbą karną w Gdańsku odpowiadał posiedziciel i przełożony gminy Wiegers z Neuendorf p. Królewcem. Oskarżony był o przekroczenie cen maksymalnych czyli o lichwę. Sprzedał on bruklew po 6 marek centnar, kiedy w owym czasie cena maksymalna wynosiła 2,50 marek. Wiegers został skazany na 3000 mk. Prócz tego nakazał sąd opublikowanie wyroku w gazetach.

* **Skwierzyna.** Izba karna skazała pewnego kupca z Wiesmaru, który od pewnego młynarza kupił 100 centnarów pszennej mąki i takową następnie sprzedawał jako mąkę zagraniczną po wysokich cenach, na 5 miesięcy więzienia i 6000 marek grzywny. Młynarz, który mu mąkę sprzedał, skazany został na 3 miesiące więzienia.

* **Artystka złodziejką.** Przed sądem ławniczym w Dreźnie odpowiadała młoda pianistka Józefa baronowa O'Byrn za kradzież. Udowodniono jej trzy przypadki. Sąd skazał ją na 3 miesiące więzienia.

* **Dortmund.** Tutejszy sąd ławniczy skazał cukiernika Wilhelma Lafartha za pobieranie lichwiarskich cen na 5000 marek grzywny.

* **Gdańsk.** (Dwa lata domu karnego za okradzenie trupa.) Izba karna skazała niejaką Joannę Manthey z Gdańska za obrabowanie trupa na dwa lata domu karnego i trzy lata utraty praw obywatelskich. Skazana skradła ze zwłok pewnej kobiety kolczyki i spódnicę.

* **Księgarnia nakładowa Reclama zamknięta.** Lipska księgarnia nakładowa Reclama, wydająca znaną na całej kuli ziemskiej »Bibljotekę uniwersalną«, która obecnie liczy około 6000 tomików, z powodu braku węgla i innych wojennych trudności została zamknięta. Księgarnia ta posiada własne zakłady księgarskie, wielką drukarnię, introligatornię itd. i wydaje również pismo tygodniowe, cieszące się niezwykłą popularnością w Niemczech: Reclama »Universum«.

* **Brak papieru w Anglji.** »Times« pisze, iż w najbliższym czasie liczyć się należy z brakiem papieru, skutkiem czego dzienniki angielskie powinny jak najspieszniej zmniejszyć objętość formatu.

* **Wielkie nieszczęście w kopalni.** Ehmen pod Fallersleben. Wielkie nieszczęście wydarzyło się we wtorek na kopalni „Einigkeit I". W szybie zapaliły się materjały wybuchowe, które bez eksplozji powoli się spaliły. Wskutek wytwarzających się gazów poniosło śmierć 31 górników. Kilku robotników narazie straciło przytomność, lecz później ją odzyskali. Podczas katastrofy znajdowało się w szybie 130 mężczyzn. Zakład zresztą nie jest zniszczony i ruch odbywa się w dalszym ciągu.

* **Wybuch w angielskiej fabryce amunicji.** Ministerstwo dla amunicji donosi, że w pewnej fabryce amunicji w Yorkshire nastąpił wybuch. Liczba ofiar dotychczas nieznana; przypuszczają, że wszystkie osoby ocalały. W okolicy wyrządził wybuch szkodę.

* **Kalendarz.** Piątek dnia 16 go lutego: Juljanny p. Wschód słońca o godzinie 7 minut 18 — zachód o godzinie 5 minut 12.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 14 lutego.

Umarli:

Mistrz bednarski Julian Sętowski 67 l. Marjan Rutkowski 5 l. i 4 m. Robotnik Władysław Cieśliński 63 l. Gefrajter, kupiec Paweł Münzel 28 l. Żołnierz, pom. handlowy Kurt Poschmann 19 l.

†

W poniedz. 12 bm. zmarł długoletni członek nasz śp.

Józef Walter.

Pogrzeb odb. się w sob. d. 17 bm. o g. 3.15 z zakł. św. Józefa, ul. Piotra 7-8. Jak najliczniej, udział członk. w pogrzeb pożądany. **Zarząd** Koła Tow. Rękodz. w Pozn.

Potrzebna od 1 kwietnia rb.

gospodyni

folwarczna, obezn. w swym zawodzie, znająca się na kuchni chowie drobiu i energ. Zgłoszenia przyjmuje

Dom. Gościeszyn, Kr. Bomst.

Poszukuje się od 1 kwietnia

interesu

kolonialnego, z obrot. rocz. 20 do 30 tys. mk. w okolicy Starego Rynku, gdzie można na targi i wiejską klientelę liczyć. Oferty uprasza się do eksped. Wielkopol. pod nr. 191.

Korki od butelek

nowe

kupuję każdą ilość po najw. cenie. Uwzględ. będą oferty tylko z prób. i podan. ceny.

Bohlen & Co., Breslau I.

Potrzebny

KOWAL

żonaty od 1 kwietnia rb. na wysoką zasługę i deputat.

Domin. Steinhorst
Chudopsice b. Pinne.

Futro męzkie jest do sprzedania

Zielazek,
ulica Głogowska nr. 46.

Ucznia

z dobrem wykształceniem szkolnem, przyjmie w naukę zecerstwa

Drukarnia
Fr. Chocieszyńskiego,
ulica Poznańskiego 20.

Spis książek nakładowych i w większej ilości nabytych

Drukarni i Księgarni nakładowej Fr. Chocieszyńskiego

Poznań, ul. Posadowskiego nr. 39.

Dziełka różnej treści

GOSPODYNI DOSKONAŁA

czyli

Przepisy utrzymywania porządku w domu i znopatrzenia go we wszystkie przyprawy, zapasy apteczkowe i gospodarskie

tudzież hodowania i utrzymywania krów, cieląt, świni, indyków, kur, kaczek itd., co do użytkowania owoców, jarzyn, oraz tajemnice gospodarskie wedle sposobów najlepszych i najtańszych wypróbowanych przez doświadczone gospodynie, wraz z dodatkiem zawierającym pranie i prasowanie bielizny, materji kolorowych, firanek i t. d.

Cena w oprawie **1.00** mk. z fr. przesełką **1.10** mk.

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen O. 1.

Briefsteller und Rathgeber

für

Schreiben an Behörden

von W. Ueberlacker.

W dziełku tem podane są wzory i wskazówki jak pisać do wszelkich władz w sprawach **gminnych, budowlanych, policyjnych, procederowych, podatkowych, szkólnych, wojskowych, sądowych, pocztowych i kolejowych. Niezbędne dla każdego!** Cena **1,10 mk.** z fran. przesełką.

Der kleine Rechtsanwalt.

Dzieło to w języku niemieckim zawiera dokładne wskazówki dotyczące procesu cywilnego i karnego, jak bronić się przed sądem, jak skarżyć, jak ściągać pretensje od dłużników, jak można bez adwokata zastąpić się przed sądem (o ile to jest dozwolonem) w sprawach **cywilnych i karnych** wraz z wielu formularzami do skarg itd. dalej obliczenie **ile się płaci kosztów sądowych itd.**

Niezbędne dla każdego

Cena **1,10 mk.** z fran. przesełką

Fr, Chocieszyński

Poznań—Posen.

Co tylko wyszło w piątem poprawionem i powiększ. wydaniu:

Praktyczna kucharka!

Przepisy praktyczne i tanie przyrządz. wszelkich potraw,

mięsiw, ryb, wędlin, sosów, zup, farszów, ciast zwykłych i wielkanocnych strucli, legumin, soków, kompotów, konfitur, galaret, torsów, lodów itd. zastósowane do potrzeb oszczędniejszej kuchni wraz z dodatkiem zawierającym sposoby robienia kiszek i salcesonów, przygotowywania rozmaitych wódek, likierów i likworów napoi dla chorych i przychodzących do zdrowia, z objaśnieniem jak ubierać stół jadalny na większe uroczystości. itd.

100 obiadów

zestawionie potraw na 3—4 osób od 1,50 do 2 marek.

Cena **1** mk. z fr. przesełką **1.10**

Poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Posadowskiego 39

Potrawy z kartofli. Przepisy praktyczne i tanie przyrządzania wszelk. potraw z kartofli tak zwyczajnych jak i wykwintniejszych. Poznań, 1903. Cena **50** f.

Podręcznik dla pszczelarzy, zawierający najważniejsze zasady, nauki i reguły pszczelnictwa, według 16 rozdziałów zestawiony przez B. Michaelisa, przełożył A. Chełmiński. Cena **50** fen.

Przesoły w zimie. Obchodzenie się z niemi odpowiednio do ich natury i ich pielęgnowania. Tłómaczył A. Chełmiński. Str. 37. Cena **30** fen.

Najdokładniejsza rozmowa kwiatami. Cena **20** f.

Skarbiec domowy 468 rad i wskazówek gospodarskich. Poznań 1910. Cena **30** fen,

Dramata i komedye.

Przewodnik dla zakochanych, krotochwila w 1 akcie W. Simona. [Sztuka nadzwyczaj wesoła z doskonałemi rolami dla 4 panów i 2 dam]. Poznań, 189.. Cena **80** fen.

Szlachta czynszowa, czyli **kłótnia o wiatr,** komedja w jednym akcie przez Jana Nep. Kamińskiego. Cena **80** f.

Powieści i nowele

Betty i Toms — Nie wódź nas na pokuszenie. Powieść. Poznań 1906. Str. 173. Cena **50** fen.

Bluźnięta, czyli **szkoła życia.** Powieść przez Józefa Dzierzkowskiego. Cena **50** fen.

Boża chłosta, powieść histor. z czasów napadu Tatarów na Polskę w 1241 r. Cena **60** fen.

W powieści tej zgodnie z prawdą historyczną przedstawiony jest napad Tatarów na Polskę, bitwa pod Lignicą i śmierć księcia Henryka Pobożnego, syna św. Jadwigi.

Dwaj Lutnicy. Obrazek z naszej przeszłości. Poznań 1906. Cena **80** fen.

Hołd pruski, powieść historyczna z czasów Zygmunta I. — **Król tułacz,** powieść historyczna z czasów Stanisława Leszczyńskiego. Cena **80** fen.

Jak Kasper wypędził żydów z Bnina. Cena **10** f.

Jaskinia Beatusa czyli **lepiej niewinnie cierpieć, aniżeli źle czynić.** — Cena **30 fen.**

Jaskinia potępieńca, powieść przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego. Poznań 1916. Cena **1** mk.

Krzyżacy. Powieść historyczna z czasów krzyżackich podług H Sienkiewicza. Z licznemi obrazk. Cena **60 fen.**

Lekarz obłąkanych, przez autora »Rodziny Lanquierów« i »Oddźwiernej z Affortville«, przekład z francuzkiego. Poznań 1896, str. 752. Cena egz. **2,50** mk.

Powieść autora francuzkiego, pełna dramatycznych zawikłań. Czyta ją się jednym tchem aż do ostatniej karty.

Legenda o żydzie wiecznym tułaczu. Cena **20** f

Miłość braterska. Powieść historyczna z XV wieku przez. E. z Kurowskich Puffke. Cena **80 fen.**

Moja urzędowa żona, powieść z dziejów nihilistów w Rosyi. Poznań 1906, str. 327. Cena **1 mk.**

Powieść ta jest tak zajmująca, że gdy się ją czyta, zapomina się o śnie i jedzeniu.

Najciekawsze powieści z Tysiąca i jednej nocy, czyli Opowiadanie sułtanki. — Wydanie III. Poznań 1908. Str. 196. Cena **75** fen.

Zbiór ten starannie dobrany, zastósowany jest do pojęć ludu i młodzieży.

Na krzyżówce, powieść z dawnych dziejów polskich, przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego. Wydanie II. Cena **80** fen.

Na przedmurzu chrześciaństwa, powieść historyczna z czasów Zygmunta III. Stron 484. Cena **1** mk.

Narzeczona Tygrysa, powieść wschodnia. Cena **50** f.

Okręt śmierci, powieść, Cena **50** fen.

Pod katowskim toporem Powieść historyczna z czasów króla Batorego. Cena **80** fen.

Pan Twardowski, sławny mistrz czarnoksięski. Z 13 obrazkami. Cena **40** fen.

Pojata, córka Lizdejki, powieść historyczna z XIV wieku, napisał Feliks Bernatowicz. Cena **75** fen.

Przeklęte Skrzypki, powieść przez Wł. L. Anczyca Cena **60** fen.

Pustelnik z czarnej doliny, powieść z czasów konfederackich przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego. Cena **80** fen.

Pułk Czwarty, powieść historyczna z 1831 roku, napisał Władysław Jagielski. Cena **80** fen.

Pan Czurylło. Powieść historyczna z czasów Zygmunta Augusta. Str. 108 Cena **80** fn.

Quo vadis (Dokąd idziesz Panie? Powieść historyczna z czasów prześladowania chrześcijan za panowania Nerona podług H. Sienkiewicza. — Z 13 ilustrac. Cena **1,75 m.**

Rinaldo Rinaldini, sławny dowódzca zbójców, czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch Wydanie szóste. — Cena **60 fen.**

Róża leśna, powieść z życia Indjan amerykańskich, napisał X. Taw. Tuczyński. Wydanie drugie. Cena **40 fen.**

40 pięk. powieści za 1 markę!

Zawierają: Dusze umarłych, Rocznica ślubu, Na russowaniu dla ojczyzny, Bęben Sahary, Zjedzona narzeczona, Kuba Dzięcioł, Opryszek Borowski, Podanie o białej niewieście, Sąd Salomonowy, Spełniona klątwa, Tajemnica zamordowanej. Jasnowidzenie przysłoaai, Przepowiednia cyganki, Stryczek kata, Rozbójnicy morscy Jak w Rosji okradają carów, Duch w zastępstwie fryzjera, Krzywoprzysiężna pani, Duch w jeziorze, Opowieść starego wróbla, Procesja duchów itd

Pisma X. Kan. Krzysztofa Schmidta.

Tom I. **Sto najcelniejszych powiastek** (z obrazkiem). Cena **50** fen.

Tom II. **Węglarz z Walencyi. Leśna kaplica.** Cena **50** fen.

Tom III. **Wigilia Bożego Narodzenia.** Cena **50** fen.

Tom IV. **Klasztor Kartuzów, Stokrotka.** Cena **50** fen.

Tom V **Genowefa.** Cena **25** f.

Tom VI. **Bolesław** czyli dalsze losy Genowefy Cena **30** f.

Cena wszystkich 6 tomów tylko **2** mk.

Piękny podarek gwiazdkowy dla młodzieży.

Słomiany król, powieść historyczna z czasów bezkrólewia po Mieczysławie II. Poznań, 1903. Cena **80** fen.

Bunt Masława, jego pogrom oraz przybycie do Polski Kaźmierza Odnowiciela, przedstawione za niezmiernie interesująco w tej powieści.

Skarb w Jaskini, powieść historyczna z XVIII wieku Cena **60** fen.

Tajemnica grobu, powieść w 2 tomach. Cena **1** mk. Powieść ta jest tak zajmującą, że kto ją zacznie czytać, to się nie oderwie póki jej nie przeczyta do końca.

Tajemnica królowy. Powieść historyczna z czasów Bolesława Chrobrego. — Poznań 1900. Cena **80** fen.

Tajemnica poławiacza pereł, powieść. Cena **50** fen.

Tajemnice haremu. Powieść. Cena **40** fen.

Tajemnicza zbrodnia. Powieść. Cena **20** fen.

Trzeci Maj, powieść historyczna z czasów Stanisława Augusta (z rycyną), Poznań 1902. Cena **80** fen.

Ostatnie chwile panowania Stanisława Augusta, obchód rocznicy wiekopomnej konstytucyi, wywiezienie biskupa Sołtyka przez Moskali, przedstawione są w tej powieści, toczącej się na tle życia mieszczan warszawskich.

Ucięta ręka. Powieść. Cena **40** fen.

Ucieczka moja z żoną i dwojgiem nieżywych dzieci z Syberii przez W. Migurskiego. Cena **60** f. Straszne przygody małżeństwa, uciekającego z Syberji, od których krew się ścina w żyłach.

Ucieszne przygody działa Florka i chłopca Beldonka w drodze do Częstochowy. Cena **50** fen.

Walka o koronę. Powieść historyczna z XVIII wieku. — Str. 95. Cena **60** fen.

Wernyhora, powieść czasów buntów hajdamackich przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego. Cena **1 mk.**

W letargu, opowiadanie żywcem pogrzebanego. Cena **40** fn.

W morzu płomieni, na stepach Ameryki. Cena **30** fen.

W sybirskich tajgach, Przygody wygnańca w rozległych i strasznych puszczach syberyjskich. Cena **60** fen.

Zbójcy w górach Kalabryjskich, powieść. Wydanie III. Poznań 1891. Cena **60** fen.

Z burzliwej chwili, powieść historyczna z XVIII wieku. — Cena **60** fen.

Dla młodzieży bardzo odpowiednia i nader zaciekawiająca powieść, którą również i starsi z wielkiem zainteresowan. przeczytają.

Z wojen napoleońskich, obrazki i opowiadania żołnierskie przez Ad. Am. Kosińskiego. Poznań, 1906. Cena **1 m.**

Złote czasy, powieść historyczna z czasów Zygmunta Starego. Cena **80 fen.**

Żywcem zamurowana. — Powieść podług starej kroniki. Cena **40 fen.**

Zbiorki krotofilne.

Bukiet najcelniejszych powiastek dla śmiechu i zabawy przez Xaw. Fr. Tuczyńskiego. Wydanie powięk. **6 50** f.

Co tylko wyszło:

Jan Gruchacz.

Jego osobliwe podróże na lądzie i morzu, oraz zabawne przygody, jakich w świecie miał bez liku i które swym przyjaciołom opowiadał

wydał ze starego szpargału

Agapit Obelgalski

z Wichlaczewa.

Cena **50** fen.

Jan Gruchacz podróżuje po całej kuli ziemskiej, a nawet po księżycu, zwiedza wyspy, które nie istnieją, a wszędzie doznaje nadzwyczajnych przygód, które opisuje z takim humorem, iż i największego śledziennika do szczerego śmiechu poruszyć musi.

Karty czarnoksięzkie

sławnego Bosco

czyli sztuka odgadywania myśli i przepowiadania każdej osobie ile ma lat, ile pieniędzy przy sobie, tudzież odgadnięcie każdej liczby imienia i przysłowia.

— Gra towarzyska. —

Miły sposób spędzania czasu — w każdem towarzystwie. —

Cena **30 fen.,**

z franko przesełką **35 fen.**

Prawdziwe

karty wróżbiarskie

słynnej

kabalarki Le Normand.

Wesoła gra towarzyska.

Karty te w eleganckiej teczce, są takie same, jakiemi słynna kabalarka przepowiedziała wzniesienie się i upadek Napoleonowi I, wielu monarchom i t. d.

Do kart tych dodane jest dokładne objaśnienie, jak ich używać.

Cena **75 fen.,**

z franko przesełką **85 fen.**

Kto nadeśle **1** mk. otrzyma obie te gry towarz. franko.

Wielki Sennik.

Najnowszy i najdokładniejszy ze wszystkich.

Z dodaniem prawdziwego opisu natury człowieka, podług 12-stu znaków niebieskich, według starożytnych badań astrologicznych i innych ciekawych rzeczy.

Cena **60** fen.

Dla każdego kto chce się uśmiać i zabawić!

Co tylko wyszło w szóstem, powiększonem wydaniu dziełko **z pięknemi obrazkami i kolor. ryciną na okładce!**

Kasper Pokraka

Sowizdrzał Polski.

Żywot największego figlarza jaki żył na bożym świecie.

Spisany przez

Fr. Xaw. Tuczyńskiego.

Tu

Stoi Kasper Pokraka, Sowizdrzałem zwany,
Co za nos wodził ludzi i kmiotki i pany.
Kpił ze śmierci, śmierć przyszła on nogami wierzga,
Śmierć nie pyta, lecz strzyżek na kark mu nadzierga.
Rodził się on na dachu, umarł zaś w Kominie,
A zegarki do góry pochowan w Kotlinie

Książka ta opisuje wszystkie figle i dowcipy, jakie „Kasper Pokraka" płatał w Smorgonisch, Warszawie, Brodach, Berdyczowie, Krakowie, Parchaniu, Żminie, Rogowie, Gałęzewie, Swarzędzu, Poznaniu, Skokach, Kiszkowie, Wągrowcu, Czarnkowie, Antoniewie, Bydgoszczy, Szaradowie, Wąsoszy, Rycerwole, Mosinie, Gostyniu, Borku, Krotoszynie, Pleszewie, Kościanie, Żerkowie, Grodzisku, Mielżynie. Gnieźnie, Kośminie, Kominie itd.

Wydanie obecne jest znacznie powiększone i zawiera stron **216,** a oprócz tego 6 piękn. obrazków. Kto chce się serdecznie uśmiać i zabawić, ten niech kupi sobie to dziełko, a z pewnością nie pożałuje tego.

„**Kasper Pokraka**" kosztuje tylko **1,20** mk. z fr. przes. **1,40** mk.

Nuty.

Nuty na fortepian!

Wieniec

ulubionych melodyi narodowych

w łatwym stylu ułożonych na fortepian przez **K. Peterss.**

Zbiór ten zawiera najpiękniejsze nasze pieśni w pięknym i łatwym układzie.

Cena tylko **2,00** mk., z franko przesełką **2,10** mk.

Za 1,50 mrk.

!!! Nowość !!!

Ważne dla grających na fortepianie!

60 tańców

nowych i pięknych za **1,50** mrk zawierających **31 walcy, 13 marszy, 3 galopady, 7 polek, 6 polek mazurek.**

Cena z fr. przes. tylko **1,70** mk

Za 1,50 mrk.

!!! Nowość !!!

Ważne dla grających na skrzypcach!

60 tańców

nowych i pięknych za **1,50** mk zawierających **31 walcy, 13 marszy, 3 galopady, 7 polek, 6 polek mazurek.**

Cena z fr. przes. tylko **1,70** mk

Nuty na fortepian!!!

101 tańców za 3 marki!

na fortepian na dwie ręce w łatwym układzie, zawierających 36 walce, 21 marszy, 7 galopad, 10 polek, dalej polki mazurki, kontredanse, lancersy, gawoty itd. najnowszych kompozytorów.

Cena **tylko 3,20** mark.,

z fr. przesełką.

!Nowość!

Nuty na fortepian!!!

111 tańców za 3 marki!

Zawierają najulubieńsze utwory nowoczesnych kompozytorów, jako to: **walce, polki, polki mazurki, galopady, kontredanse, tańce międzynarodowe** i t. d.

Nuty na skrzypce!!!

101 tańców za 2 marki

na skrzypce w łatwym układzie zawierających: 44 walce, 21 marszy, 7 galopad, 10 polek, dalej polskie mazurki, kondredanse, lancersy, gawoty i t. d. najnowszych kompozytorów.

Cena **tylko 2,20** mark., z fr. przesełką.

Na fortepian

Polskie tańce

zawierające najpiękniejsze utwory **Moniuszki, Łady, Lewandowskiego, Ogińskiego, Kątskiego, Osmańskiego, Konopaska, Lipińskiego, Winnickiego, mazury, kujawiaki, polonezy, krakowiaki, polki, mazurki, galopady.** Dwa tomy. Cena **3,20** mk. z frank. przesyłką.

Polskie tańce

na skrzypce

zawierają najpiękniejsze mazury, polki, polonezy, galopady, krakowiaki i kujawiaki: **Moniuszki, Lewandowskiego, Ogińskiego, Łady, Kątskiego, Osmańskiego, Lipińskiego, Winnickiego, Paderewskiego** i t. d.

2 tomy. Cena tylko **2,20** mk. franko z przesyłką.

Wieniec

ulubionych melodji narodowych

w łatwym stylu ułożonych przez **K. Peterss.**

Zbiór ten zawiera najpiękniejsze nasze pieśni w pięknym i łatwym układzie.

Cena tylko **1** mk., z franko przesełką **1,10** mk.

Album russe za 3 marki!

36 utworów mus. na fortepian, kompozytorów rossyjskich, Czajkowskiego, Borodina, Tiwolskiego, Gliuki, Rachmaninoffa, 4 zeszyty

Nowy łatwy album operetek na fortepian za 3 marki!

Zawiera wyjątki z operetek Gilberta, Falla, Offenbacha, Straussa i w. i.

Teoretyczno-prakt. szkoła na fortepian za 3 marki!

przez H. Wolffa. Dotychczas rozeszło się tej szkoły **150 000** egzemplarzy.

Nowy system najłatwiejszego nauczenia się gry na fortepianie za 3 marki!

przez S. yboldta. Szkoła uznana przez prof. i konserw. jako jedna z najlepszych.

Szkoła na harmonikę

do samonauczenia się gry na harmonice z liczbami i nutami, zawierająca również wielką liczbę znanych i ulubionych sztuk muzycznych, jak tańcy, pieśni, marszy itd.

Cena tylko 1 mk., z franko przes. 1,10 mk.

Ważne dla chorych!

Polecamy dziełko:

Jak leczyć sokiem cytrynowym

Reumatyzm, podagrę, kamienie żółciowe, choroby wątroby, żołądka, nerek, otyłość, chorobę cukrową, żółtaczkę, choroby skórne, migrenę, wypadanie włosów itd.

Cena **60** fen., z fr. przes. **65**

Tysiące chorych zawdzięcza zdrowie sokowi cytrynowemu

Dziełko to poleca i przes. odwr.

Fr. Chocieszyński

Poznań Posen.

Nakładem i drukiem Stanisława Wegnera (Fr. Chocieszyński) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.